

**Olsztyn.** Trzech nastolatków chciało wymusić okup na przedsiębiorcy

# Jak pan S. i spółka szantażowali prezesa

Trzech nastolatków jest podejrzewanych o szantażowanie przedsiębiorcy z Olsztyna. Wystali do mężczyzny maila z pogrózkami i zażądali haraczu. W piątek wpadli w zastawioną przez policjantów zasadzkę.

Mariusz Jaźwiński  
m.jazwinski@gazetaolsztynska.pl

„Mamy film na komórce, jak go pokażemy ludziom będziesz miał kłopoty, za milczenie chcemy 20 tysięcy złotych” — tak mogła wyglądać treść e-maila, którego prezes olsztyńskiej firmy produkującej artykuły spożywcze dostał pod koniec stycznia od anonimowego internauty.

Za mailem kryło się trzech chłopców: 17-letni Marcin, 16-letni Paweł i jego rówieśnik Mateusz, który podczas późniejszej rozmowy z prezesem kazał się nazywać „panem S.”. Chłopcy kilka dni po wysłaniu pierwszego maila z żądaniem haraczu, skontaktowali się telefonicznie z prezesem.

— Odniosłem wrażenie, że naoglądali się filmów i postanowili zarobić łatwą kasę — powiedział nam prezes



Rys. Maja Barczuk-kalisz

firmy. — Nie przestraszyłem się gróźb. Bez wahania zadzwoniłem na policję.

Policjanci i przedsiębiorca zastawili pułapkę na naciągaczy. Prezes powiedział, że zgadza się na ich warunki i jest gotów przekazać 20 tys. zł. Po okup nastolatkowie zgłosili się w czwartek. Niczego nie podejrzewający 16-letni Mateusz wszedł do gabinetu prezesa. Zaraz za „panem S.” weszli policjanci. Nastolatek nie stawiał oporu. Chwilę później w ręce policji trafiła — czatująca pod bramą firmy — reszta bandy. Wszyscy trafili do policyjnego aresztu. W piątek po południu policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie rozpoczęli przesłuchania nastolatków. Dwóch najmłodszych po ich zakończeniu zostało zwolnionych do domów. Wkrótce sta-

na przed sądem rodzinnym i nieletnich. Najprawdopodobniej gorszy los czeka najstarszego szantażystę. Jeśli podejrzania policji potwierdzą się w sądzie, za szantaż i próbę wyludzenia pieniędzy 17-letniemu Marcinowi grozi do 10 lat więzienia.

— Przedsiębiorca zachował tak jak powinien — mówi Tobiasz Niemirowicz, prezes Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia na rzecz Bezpieczeństwa, zrzeszającego kilkudziesięciu przedsiębiorców z naszego regionu. — Próby wymuszeń zawsze należy zgłaszać do Komendy Wojewódzkiej Policji lub Centralnego Biura Śledczego. Najlepiej zrobić to osobiście. Policjanci i CBS w naszym regionie działają bardzo sprawnie i szybko. Jeśli groźba wyludzenia haraczu jest realna,

natychmiast otaczają ochroną przedsiębiorcę i jego rodzinę.

Na szczęście w naszym regionie coraz rzadziej dochodzi do tego rodzaju zdarzeń. — Sytuacja w ciągu ostatnich kilku lat bardzo się zmieniła — mówi Niemirowicz. — Jeszcze kilka lat temu prawie połowa olsztyńskiej starówki płaciła haracze przestępcom. Teraz dzięki policji i naszym działaniom takie praktyki zdarzają się rzadko. Ostatni przypadek, który pamiętam, miał miejsce półtora roku temu. Przedsiębiorca z Danii, właściciel firmy pośrednictwa pracy, przyjechał do naszego regionu i padł ofiarą szantażystów. Dostał ochronę policji w ciągu dwóch godzin. Szantażystów wkrótce złapano.

Co o tym myślisz?

[www.gazetaolsztynska.pl](http://www.gazetaolsztynska.pl)